

Paweł Mazur¹

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Uwagi o wydawaniu sądów moralnych przez sędziów społecznych w polskim procesie karnym²

1. Wprowadzenie

Institucja sędziów społecznych (ławników) cieszy się nie małym zainteresowaniem nauki prawa, a także nauk filozoficznych. Badacze zwrócili uwagę na szereg zalet udziału obywateli w wymiarze sprawiedliwości. Są to m.in.: przeciwdziałanie rutynie sędziów zawodowych, budowa zaufania między społeczeństwem a sądami, czy wzbogacenie procesu sądowego stosowaniem prawa o doświadczenie i wiedzę obywateli³, zwłaszcza z dziedzin, których sędzia często nie zna⁴. Wzmacnianie składów orzekających obywatelami służy ponadto legitymizacji społecznej wymiaru sprawiedliwości⁵. Przedstawiciele nauki prawa uwypuklali również funkcję kontrolną, polegającą na wywieraniu wpływu na sędziów zawodowych tak, aby lepiej przygotowywali się do sprawy⁶. Andrzej Murzynowski, jeden z niestrudzonych orędowników instytucji sędziów społecznych, podkreślał, że udział ławników jest elementem demokratyzacji struktury sądów karnych i wpływu opinii publicznej na proces wyrokowania⁷.

¹ Numer ORCID: 0000-0002-1011-121X. Adres e-mail: pawelmn@amu.edu.pl

² Artykuł powstał w ramach realizacji grantu nr 035/04/UAM/0009 przyznanego ze środków Programu Inicjatywa Doskonałości Uczelnia Badawcza UAM w konkursie nr 035 „Wsparcie badań wydziałów”. Autor dziękuje prof. Karolinie Cern i prof. Ewie Nowak ze cenne uwagi dotyczące artykułu.

³ S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2018, s. 218; J. Zagrodnik, *Model interakcji postępowania przygotowawczego oraz postępowania sądowego w procesie karnym*, Warszawa 2013, s. 489; J. Kosonoga, *Skład sądu na rozprawie głównej*, „Ius Novum” 2016/4, s. 84.

⁴ P. Wiliński, S. Zabłocki, *Sądy społeczne i sędziowie społeczni w procesie karnym*, w: H. Gajewska-Kraczkowska, M. Rogacka-Rzewnicka (red.), *Istota i zasady procesu karnego 25 lat później. Księga poświęcona pamięci Profesora Andrzeja Murzynowskiego*, Warszawa 2020, s. 519.

⁵ P.W. Juchacz, *Trzy tezy o sędziach społecznych i ich udziale w wymiarze sprawiedliwości w Polsce*, „Filozofia Publiczna i Edukacja Demokratyczna” 2016/1, s. 162–163.

⁶ K. Girdwoyń, *Udział sędziów niezawodowych w rozstrzyganiu spraw karnych. Perspektywa prawoporównawcza*, Warszawa 2021, s. 13 i wskazana tam literatura; A. Murzynowski, *Istota i zasady procesu karnego*, Warszawa 1994, s. 223–224. Inspirując się tradycją antyczną można postulować, aby sędziowie zawodowi orzekając z obywatelami posiadającymi niekiedy o wiele większe doświadczenie życiowe, ćwiczyli się w nocie *docilitas*. Polega ona na umiejętności wysłuchania ludzi bardziej doświadczonych. Jej praktykowanie jest uzasadnione z tego powodu, że nikt nie jest w stanie zgromadzić doświadczenia, które pozwoliłoby mu wszystko trafnie ocenić. Wysłuchanie czyjegós zdania nie zobowiązuje do dania mu posłuchu. W ocenie spraw ludzkich dobrze jest jednak poważnie uwzględnić to, co mówi człowiek roztropniejszy. Zob. P. Jaroszyński, *Etyka – dramat życia moralnego*, w: M.A. Krapiec, S. Kamiński, A. Maryniarczyk, Z. Zdybicka (red.), *Wprowadzenie do filozofii*, Lublin 1999, s. 549–550.

⁷ B. Janusz-Pohl, *Zasada udziału czynnika społecznego*, w: P. Wiliński (red.), *System prawa karnego procesowego*, t. 3, cz. 2, *Zasady procesu karnego*, Warszawa 2014, s. 1428.

Wskazanych, nader licznych zalet instytucji sędziów społecznych od kilkunastu lat prawodawca faktyczny zdaje się nie dostrzegać⁸. Bądź dostrzega je, lecz przedkłada ponad nie inne wartości⁹. Barbara Janusz-Pohl trafnie skonstatowała, że w rezultacie kolejnych nowelizacji przepisów Kodeksu postępowania karnego¹⁰ doszło do „marginalizacji dyrektywy ławniczej obsady sądu”. Oto bowiem w wyniku nowelizacji procedury karnej ławnicy mają kompetencję do orzekania w sprawach karnych wyłącznie w sprawach o zbrodnie. Zasiadają oni również w składach sędziowskich decydujących o ułaskawieniu¹¹.

Udział sędziów społecznych w rozstrzyganiu spraw karnych jest jednak stosunkowo niewielki. Jak dowodzą wyniki miarodajnych badań empirycznych z dużą rezerwą do udziału ławników w procesie karnym podchodzą również sędziowie zawodowi¹². Z badań empirycznych dotyczących udziału ławników przeprowadzonych na początku XXI w. przez Adriannę Bartnik wynika, że sędziowie społeczni nie cieszyli się uznaniem i szacunkiem sędziów zawodowych¹³.

Niechęć prawodawcy faktycznego do udziału obywateli w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości i idące w ślad za tym eliminowanie ich z procesu wyrokowania nie zwalnia jednak z obowiązku badania tej formy partycypacji obywatelskiej. Co więcej, wolno żywić nieśmiałą nadzieję, że publikacje wskazujące na potencjał tkwiący w obywatelach i możliwość wykorzystania go w praktyce sądowego stosowania prawa mogą stwarzać atmosferę przychylną dla szerszego otwarcia wymiaru sprawiedliwości na sędziów społecznych.

2. Sędzia społeczny z perspektywy filozofii publicznej

W niniejszym opracowaniu rola ławnika jest postrzegana z perspektywy filozofii publicznej.

Stawia ona ważne pytanie o faktyczne powiązania między porządkiem prawnym oraz między obywatelami osadzonymi w światach życia, jak również o zmianę zastanego porządku tak, aby był normatywnie legitymizowany. Ważnym postulatem filozofii publicznej jest włączenie obywatela w procesy decyzyjne, a zatem partycypację obywatelską¹⁴. Przyjmując tę optykę filozoficzną, sędzia społeczny powinien angażować się w proces wyrokowania, a także dążyć do zmian praktyki wymiaru sprawiedliwości.

Umożliwienie obywatelom współdecydowania o treści wyroków wydawanych przez sądy jest oznaką traktowania ich przez prawodawcę faktycznego jako podmiotów prawa, które biorą udział w jego stosowaniu. Alternatywą jest nieakceptowalne uznanie

⁸ Zob. analizę S. Waltosia, *Ławnik – czy piąte koło u wozu? Funkcje procesu karnego*, w: T. Grzegorzczak (red.), *Funkcje procesu karnego. Księga jubileuszowa Profesora Janusza Tyłmana*, Warszawa 2011, s. 527.

⁹ Wyjątkiem jest rozszerzenie składów orzekających o ławników w Sądzie Najwyższym, co jednak nie jest przedmiotem niniejszego opracowania.

¹⁰ Ustawa z 6.06.1997 r. – Kodeks postępowania karnego (tekst jedn.: Dz. U. z 2022 r. poz. 1375), dalej: „k.p.k.”.

¹¹ B. Janusz-Pohl, *Zasady udziału...*, s. 1458–1459.

¹² P. Sitniewski, *Analiza wyników ankiet prezesów sądów w zakresie wyboru ławników, jakości ich pracy oraz funkcjonowaniu w ramach wymiaru sprawiedliwości*, w: J. Ruszewski (red.), *Ławnicy społeczni w teorii i praktyce. Ocena funkcjonowania i procesu wyboru ławników sądowych na przykładzie sądów Apelacji Białostockiej*, Suwałki 2011, s. 77–86, za: K. Zgrzyzek, *Ławnik – znikająca instytucja. O poglądach Profesora Andrzeja Murzynowskiego na tę instytucję słów kilka*, w: H. Gajewska-Kraczkowska, M. Rogacka-Rzewnicka (red.), *Istota i zasady...*, s. 545.

¹³ A.S. Bartnik, *Sędzia czy kibic. Rola ławnika w wymiarze sprawiedliwości III RP*, Warszawa 2009, s. 102–184.

¹⁴ P.W. Juchacz, K.M. Cern, E. Nowak, *Filozofia publiczna: realistyczna utopia, dynamiczne instytucje i deliberujący obywatele*, „Principia. Pisma koncepcyjne z filozofii i socjologii teoretycznej” 2013/LXVII–LXVIII, s. 9.

obywatela wyłącznie za adresata normy kompetencyjnej, który musi podporządkować się decyzjom wydawanym przez sędziów zawodowych. Wyroki wydawane wyłącznie przez profesjonalnych sędziów, podobnie jak prawo pozytywne, mogą jawić się obywatelowi jako obce¹⁵. Dobrze obrazuje to następujący *passus* pochodzący z *Zasad filozofii prawa* Georga W.F. Hegla:

Jeśli znajomość prawa, wskutek właściwości tego, co stanowi ustawę w całym jej zasięgu, a następnie znajomość procedury rozpraw sądowych i możliwość dochodzenia prawa staje się własnością pewnego wyodrębniającego się (także dzięki terminologii, która dla tych o czyje prawo chodzi, jest językiem obcym) stanu, to członkowie społeczeństwa obywatelskiego, którzy w zdobywaniu środków utrzymania zdani są na swoją własną działalność, na swoją własną wiedzę i wolę, trzymani są jako obcy nie tylko w odniesieniu do tego, co jest ich najbardziej osobistą i własną rzeczą, ale także w odniesieniu do zawartego w tym pierwiastka substancjalnego i rozumowego w odniesieniu do prawa, i oddani zostają pod kuratelę, a nawet w pewnego rodzaju poddańczą zależność od stanu. **Jeśli mają nawet prawo być obecni w sądzie cieleśnie, przyjść na własnych nogach (*in iudicio stare*), to jest bardzo mało, jeśli nie mają w nim być obecni duchowo, ze swoją własną wiedzą, a prawo, które stało się ich udziałem, pozostaje dla nich zawsze zewnętrznym losem**¹⁶ (pogrubienie – P.M.).

3. Wydawanie sądów moralnych przez sędziów społecznych w procesie sądowego stosowania prawa

Po garści uwag wstępnych pora przejść do tytułowego zagadnienia. Na wstępie należy zauważyć, że w polskim procesie karnym sędzia społeczny oraz sędzia zawodowy mają takie same kompetencje do rozstrzygania spraw karnych. Jest to rezultat przyjęcia reguły, według której składy orzekające powinny wspólnie decydować o winie i karze¹⁷. Sędziowie społeczni nie są podporządkowani sędziom zawodowym. W określonej sytuacji procesowej można wyobrazić sobie przegłosowanie sędziego zawodowego¹⁸. Zatem zarówno na sędziach społecznych, jak i na sędziach zawodowych spoczywa obowiązek wydania decyzji w sprawie sądowej¹⁹, choć konsekwencje ich bierności czy prze-

¹⁵ Być może szersze zaangażowanie sędziów społecznych połączone z ich edukacją prawniczą może w jakimś stopniu złagodzić zdiagnozowany przez Artura Kozaka kryzys podstawności prawa. Autor trafnie skonstatował, że: „Do pewnego momentu można było mieć złudzenie, że prawo w jego prostych formach, jest własnością wszystkich. Wszyscy członkowie określonej wspólnoty kulturowej rozumieli jego reguły, potrafili się nimi kierować i zająć wobec nich jakieś stanowisko. Mogli np. nie akceptować prawa stanowionego przez państwo, ale wiedzieli przynajmniej, dlaczego go nie akceptują. Rozumieli np. z jakimi zasadami porządku tradycyjnego są niezgodne. Ale od momentu, gdy dochodzi do przekroczenia pewnego szczebla złożoności, od momentu, gdy wyodrębnia się nowa grupa zawodowa, która się od tej pory zajmuje podtrzymywaniem prawa i procedurą jego stosowania – od tego momentu przeciętny obywatel przestaje rozumieć prawo. Teraz system normatywny zaczyna się już rządzić specyficznymi, profesjonalnymi zasadami. Obywatel, który wkacza do sądu, czy innego urzędu i musi tam cokolwiek załatwić, przestaje w ogóle rozumieć co się wokół niego dzieje. Literackim wyrazem nowej sytuacji społecznej jest Kafkowski Proces z jego zdezorientowanym i zagubionym bohaterem. Teraz już problem podstawności staje przez nami z całą jaskrawością”. Zob. A. Kozak, *Kryzys podstawności prawa*, w: O. Bogucki, S. Czepita (red.), *System prawny a porządek prawny*, Szczecin 2008, s. 41.

¹⁶ G.W.F. Hegel, *Zasady filozofii prawa*, Warszawa 1969, s. 222.

¹⁷ Art. 4 § 2 ustawy z 27.07.2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2020 r. poz. 2072, dalej: „p.u.s.p.”): „Przy rozstrzyganiu spraw ławnicy mają równe prawa z sędziami i asesorami sądowymi”.

¹⁸ J. Kosonoga, *Komentarz do art. 3 k.p.k.*, w: R.A. Stefański, S. Zablocki (red.), *Kodeks postępowania karnego*, LEX/el. 2017.

¹⁹ Wydanie decyzji kończącej postępowanie sądowe jest jednym z celów postępowania sądowego. Sąd nie może uchylić się od wydania rozstrzygnięcia. W odróżnieniu od poznania naukowego, poznanie sądowe musi zakończyć się wydaniem orzeczenia. Zob. M. Zieliński, *Poznanie sądowe a poznanie naukowe*, Poznań 1979, s. 57. Wyrok czy inne orzeczenie jest wytworem czynności procesowych o charakterze trwałym, który powstaje jako rezultat czynności dowodowych. Zanim dojdzie do kształtowania jego treści, obowiązkiem organów procesowych jest podjęcie szeregu czynności procesowych według

wlekłości są odmienne²⁰. Niniejszy artykuł ogniskuje się wokół jednej z istotnych form wpływania na treść wyroku, mianowicie wydawania sądów moralnych.

Wydawanie sądów moralnych jest konieczne w procesie ustalania przez sąd, czy doszło do przekroczenia normy sankcjonowanej, a także jaką karę należy wymierzyć na podstawie normy sankcjonującej.

Odwoływanie się do ocen moralnych w procesie sądowego stosowania prawa może być wyraźne bądź w sposób dorozumiany zlecone władzy sądowniczej przez prawodawcę. Prawodawca nadając przepisowi postać klauzuli odsyłającej upoważnia organ stosujący prawo do sięgnięcia do pozasystemowych, z reguły moralnych, norm, ocen i wartości²¹. Przykładem takiej klauzuli jest społeczna szkodliwość czynu²².

Ocenianie czy wartościowanie jawi się jako czynność konieczna, choćby z uwagi na otwartość semantyczną języka prawnego. W języku prawnym na przykładzie Kodeksu karnego²³ mamy do czynienia z terminami otwartymi. Ich zakres denotacji nie jest jednoznaczny. Tworzą one obszar luzu interpretacyjnego²⁴. Grzegorz Maroń wskazał na konieczność uwzględniania ocen moralnych w wykładni operatywnej takich terminów jak: znieważa, treści pornograficzne czy ocen moralnych w trakcie szacowania stopnia społecznej szkodliwości²⁵.

Oceny moralne są nieodzowną częścią wartościowania czynu ludzkiego w procesie wyrokowania. Ocena zachowania człowieka obejmuje zarówno czynniki przedmiotowe, jak i podmiotowe, w tym intencję i motywację²⁶.

Wydawanie sądów moralnych jest także konieczne na etapie wyboru rodzaju sprawiedliwej kary i kształtowania jej wymiaru²⁷.

reguł formalizacji i konwencjonalizacji. Organ procesowy nierespektujący tych reguł naraża się na fatalny – z punktu widzenia celów procesu karnego – zarzut nieistnienia czynności procesowej czy inny zarzut, mianowicie wadliwości czynności. Wydanie wyroku wymaga wiedzy o regulach, które mają prowadzić do jego wydania. Te reguły muszą być z pewnością znane sędziemu zawodowemu. Zob. B. Janusz-Pohl, *O konstrukcji niedopuszczalności czynności karnoprosesowej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2014/4, s. 162. Trudno oczekiwać ich znajomości od sędziego społecznego jako nie-prawnika, choć ewidentnie także nie-laika w społecznych kontekstach prawa jako fenomenu normatywnego osadzonego społecznie i społeczeństwu służącego. Nie chodzi bowiem o to, by obywatel był jakąś mniej udaną wersją sędziego zawodowego. Aby jednak realizować choćby funkcję społecznie kontrolną i legitymizacyjną, a także przejawiać aktywność w procesie sądowym sędziowie społeczni powinni dysponować w pewnym stopniu tego rodzaju świadomością proceduralną, ta zaś może i zgola powinna wzrastać choćby w miarę stażu w roli sędziów społecznych.

²⁰ Sędziowie zawodowi mogą za przewlekłość postępowań ponosić odpowiedzialność dyscyplinarną. Nie funkcjonuje natomiast mechanizm, który umożliwiałby efektywne egzekwowanie odpowiedzialności za przewlekłość wobec sędziów społecznych (przy uwzględnieniu ich odmienności od sędziów zawodowych).

²¹ G. Maroń, *Sędziowie, jako „arbitrzy moralni” i „moralisci” na przykładzie wybranych orzeczeń sądów karnych*, „Prokuratura i Prawo” 2020/10–11, s. 15.

²² W prawie karnym społecznie ujemna zawartość czynu jest ustalana dwukrotnie: raz przez ustawodawcę, a drugi raz przez sąd. Zgodnie z zasadą *nullum crimen sine periculo sociali* ustawodawca powinien zgeneralizować jego społecznie ujemną treść. Ustawodawca tworząc ustawowy typ czynu zabronionego, mając do czynienia z ogromną różnorodnością okoliczności, w które uwikłane są ludzkie czyny zmuszony jest do pewnej generalizacji zjawisk podając jedynie te najbardziej powtarzalne, charakterystyczne cechy, które typowo przesądzą o jego szkodliwości. Tomasz Kaczmarek zwrócił ponadto uwagę, że prawodawca pomija te okoliczności czy właściwości, które są wyjątkowe, niepowtarzalne i nietypowe. Zob. T. Kaczmarek, *Materiałna treść przestępstwa jako problem kodyfikacyjny w: Rozważania o prawie karnym: księga pamiątkowa z okazji siedemdziesięciolecia urodzin Profesora Aleksandra Ratajczaka w: Rozważania o przestępstwie i karze. Wybór prac z okresu 40-lecia naukowej twórczości*, Warszawa 2006, s. 188–189. Nie pretenduje do miana oryginalnego stwierdzenie, że szacowanie stopnia karygodności czynu będzie najczęstszym rozumowaniem w procesie sądowego stosowania prawa wymagającym wydawania sądów moralnych. Właśnie ocenianie przypadków nietypowych wymaga rzetelnego namysłu moralnego.

²³ Ustawa z 6.06.1997 r. – Kodeks karny (tekst jedn.: Dz. U. z 2022 r. poz. 1138).

²⁴ W. Lang, *Zasada clara sunt interpretanda w kontekście zasady ignorantia iuris nocet oraz zasady zaufania obywateli do prawa*, w: S. Wronkowska (red.), *Polska kultura prawna a proces integracji europejskiej*, Kraków 2005, s. 171.

²⁵ G. Maroń, *Sędziowie...*, s. 16.

²⁶ Ł. Pohl, *Struktura normy sankcjonowanej w prawie karnym*, Poznań 2007, s. 116.

²⁷ Z. Ziemiński, *Etyczne problemy prawoznawstwa*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1972, s. 187–188.

Gdzie umiejscowić wydawanie sądów moralnych w procesie sądowego stosowania prawa?

Przyjmując optykę Jerzego Wróblewskiego, sądowe stosowanie prawa składa się zasadniczo z czterech etapów, a mianowicie: 1) ustalenia normy obowiązującej w znaczeniu dostatecznie określonym na potrzeby rozstrzygnięcia; 2) uznania za udowodniony fakt na podstawie określonych materiałów; 3) subsumpcji faktu uznanego za udowodniony oraz 4) wiążącego ustalenia konsekwencji prawnych faktu uznanego za udowodniony²⁸. Podczas ustalania konsekwencji prawnych faktu uznanego za udowodniony możemy mieć do czynienia z sytuacjami, w których norma prawna wyznacza minimum bądź maksimum. Rola organu procesowego zależy od tego, w jakim stopniu kryteria te wyznaczają powzięcie decyzji. Jeśli nie są wyznaczone jednoznacznie, wówczas rolą sądu jest wybór spośród możliwych konsekwencji. Ustawodawca może postawić sąd w sytuacji, w której norma wyznacza konsekwencje organowi stosującemu prawo na podstawie reguł słuszności, sprawiedliwości²⁹.

Konieczność wartościowania moralnego może pojawić się na różnych etapach stosowania prawa. Jak już wcześniej zauważono, jest ono nieodzowne na etapie wykładni prawa, gdy sędziom przychodzi mierzyć się z interpretacją norm zawierających zwroty nieostre.

Niekiedy ocenianie moralne łączy się z ustalaniem faktów, jak w sytuacji, w której fakt jest tak określony w przepisie prawa, że wymaga dokonania oceny szacującej wymierzającej odpowiedni stopień, zakres, siłę wystąpienia danego faktu np. ustalania motywacji sprawcy – z niskich pobudek. Oceny te mogą być zrelatywizowane do jakiegoś społecznie uznawanego systemu wartości³⁰. Wartościowanie moralne jest nieodzowne na etapie ustalania wiążących konsekwencji np. wymiaru kary.

4. Kompetencje moralne sędziów społecznych

Mogą pojawiać się wątpliwości, czy jednak nie należałoby pozostawić wartościowania moralnego wyłącznie sędziom zawodowym, co stanowiłoby z kolei argument za eliminowaniem sędziów społecznych ze składów orzekających. Otóż nic bardziej błędnego.

Po pierwsze, nie ma podstaw, aby przyjąć, że sędziowie zawodowi wyróżniają się wyższymi kompetencjami moralnymi niż obywatele. Zawodowe sprawowanie wymiaru sprawiedliwości nie musi prowadzić do osiągnięcia dojrzałości moralnej czy znacznego rozwinięcia kompetencji moralnych³¹. Wydawanie osądów moralnych nie jest zastrzeżone dla wybranych elit. Sędzią moralnym może być, jak zauważył John Rawls, każda osoba przeciętnie inteligentna posiadająca wiedzę dotyczącą otaczającego ją świata, zdolna do wyrażania swojej opinii. Sędzia moralny powinien rozważać za i przeciw oraz być otwarty na inne punkty widzenia, a także być gotowy na zrewidowanie swojego stanowiska. Jest także świadomy swoich preferencji moralnych i stara się nimi kierować.

²⁸ J. Wróblewski, *Stosowanie prawa (model teoretyczny)*, w: M. Zirk-Sadowski (wybór i wstęp), *Pisma wybrane*, Warszawa 2016, s. 316.

²⁹ J. Wróblewski, *Stosowanie prawa...*, s. 324.

³⁰ L. Leszczyński, *Klauzule generalne w stosowaniu prawa*, Lublin 1986, s. 119.

³¹ M. Smolak, T. Smolak, *Oceny moralne w rozumowaniu sędziowskim*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2017/2, s. 33. Z badań Teresy Smolak przeprowadzonych z wykorzystaniem testu MCT wynika, że ponad połowa sędziów posiada zdolność sądenia na co najmniej wysokim poziomie; 18,1% badanych sędziów uzyskało wynik wysoki, 19,1% bardzo wysoki, natomiast 16% nadzwyczaj wysoki. Dla porównania 17,7% nie-prawników uzyskało wynik wysoki, 11,2% bardzo wysoki, natomiast 24,4% nadzwyczaj wysoki. Zob. T. Smolak w: M. Smolak, W. Sadurski, T. Chirkowska-Smolak, *Rozum publiczny – uzasadnienie sądowe – umysł sędziego*, Poznań 2020, s. 357.

Co więcej, ma również świadomość wpływu uprzedzeń na podejmowane decyzji³². Te warunki postawione przez J. Rawlsa są możliwe do spełnienia nie tylko przez sędziów zawodowych.

Nie wydaje się, aby okres socjalizacji zawodowej sędziów profesjonalnych skoncentrowany wokół nauki praktyki zawodowej sprzyjał rozwojowi zdolności wydawania osądu moralnego. Socjalizacja oznacza wszakże przejmowanie wzorców zachowań, przekonań i postaw wobec reguł moralnych z zewnątrz od otoczenia i autorytetów. Zakłada zatem dostosowanie i konformizm, a nie autonomiczny rozwój orientacji moralnej, niezależnej od presji społecznej³³.

Oczywiście w wymiarze sprawiedliwości ideałem nie powinien być absolutny nonkonformizm zarówno sędziów zawodowych, jak i społecznych, polegający na niebraniu pod uwagę stanowiska sądów wyższych instancji czy ugruntowanych standardów ocen bądź wykładni prawa i całkowitej odporności na poglądy sądów wyższej instancji. Przeciwnie. Podążanie ścieżkami utartymi przez orzecznictwo wyższej instancji jest ważne dla zapewnienia wartości, jaką jest jednolitość orzecznictwa sądowego, Radbruchowskiego bezpieczeństwa prawnego czy akcentowana przez J. Wróblewskiego wartość w postaci przewidywalności treści decyzji sądowej³⁴. Jednakże konformizm umożliwiający realizację tych wartości jest też zagrożeniem dla swobody sędziowskiej w zakresie wydawania sądów moralnych. Warto przy tym zauważyć, że konformizm jako postawa z moralnego punktu widzenia jawi się jako dyskusyjny z dwóch powodów. Po pierwsze, jak zauważyła Barbara Chyrowicz kontrowersyjna jest sama rezygnacja z własnych przekonań moralnych i przejmowanie sądów osób trzecich. Po drugie, przejmowanie innych poglądów może oznaczać zgodę na działania ocenione jako moralnie naganne³⁵. Tworzenie przeciwwagi dla konformizmu sędziów zawodowych jest jedną z racji przemawiających za dopuszczeniem do głosu sędziów społecznych w sprawach wymagających moralnego wartościowania.

Wydaje się, że aktywność sędziego społecznego może istotnie wzbogacić dyskurs sądowy o sądy moralne, wolne od wpływów konformizmu wzmocnianego przez funkcjonowanie w hierarchii instancyjnej. Ponadto nie sposób nie dostrzec też znaczenia konfrontacji rozmaitych sądów moralnych w procesie sądowego stosowania prawa.

Wagę konfrontowania się z sądami moralnymi wydawanymi przez innych ludzi i poddawaniu ich rewizji dostrzegł Alasdair MacIntyre. Filozof zauważył, że jako formułujący sądy moralne zawsze narażamy się na błędy, niekiedy intelektualne. Polegają one na wykraczaniu poza doświadczenie lub na nieugruntowanych uogólnieniach, czasem zaś błędy moralne są rezultatem nadmiernego wpływu naszych upodobań i awersji do poszczególnych jednostek lub polegają na projektowaniu na określoną sytuację pewnej nieuświadomionej fantazji lub wykazywaniu niewrażliwości albo sentymentalizmu dotyczącego cierpienia. Błędy intelektualne jakie popełniamy są zatem zdaniem filozofa zakorzenione w błędach moralnych. Alasdair MacIntyre zaproponował, aby testować naszą zdolność do moralnych rozważań i sądzenia w różnych sytuacjach poprzez poddawanie naszych argumentów i sądów krytycznemu sprawdzaniu przez sumiennych innych, na których można polegać. Na innych ludziach nie zawsze można polegać, a niektórzy

³² J. Rawls, *Outline of a decision procedure on ethics*, „The Philosophical Review” 1951/2, s. 178–179.

³³ E. Nowak, G. Lind, *Dyskursywna wolność a sąd moralny. O destruktywnym wpływie stanu wojennego na edukację demokratyczną*, w: K.M. Cern, P.W. Juchacz, E. Nowak (red.), *Edukacja demokratyczna*, Poznań 2009, s. 141.

³⁴ J. Wróblewski, *Wartości a decyzja sądowa*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973, s. 103.

³⁵ B. Chyrowicz, *Widok sąd. Dlaczego działamy tak a nie inaczej*, Kraków 2021, s. 322.

z nich mogą utwierdzać nas w naszej skłonności do błędu. Z tych powodów potrzebujemy relacji społecznych, w których i przez które nasze rozważania i sądy praktyczne są poddawane stałemu i systematycznemu krytycznemu kwestionowaniu³⁶.

Nie trzeba szeroko argumentować, że konsekwencje błędu w rozumowaniu moralnym mogą być fatalne, zwłaszcza dla stron postępowania, ale także dla dobra wymiaru sprawiedliwości oraz jego autorytetu. Zarówno sędziowie zawodowi, jak i niezawodowi ponoszą odpowiedzialność moralną za niezajomość (ignorancję), która doprowadziła do wydania błędnego rozstrzygnięcia. Jak zauważyła B. Chyrowicz wiedza jest moralnie doniosła. Za jej zawiniony brak ludzie powinni ponosić odpowiedzialność³⁷.

Brak wiedzy należy jest zaniedbaniem, które nie zwalnia z odpowiedzialności moralnej za działanie, pod warunkiem że była to wiedza osiągalna jak zauważył Akwinata przywołany przez B. Chyrowicz. Wiele głosów padających w procesie deliberacji moralnej, w tym głosów obywatelskich, zmniejsza ryzyko wydawania orzeczenia właśnie w warunkach niezajomości (ignorancji)³⁸.

Wydanie decyzji poprzedzonej debatą sędziowską, w której wybrzmiewają również głosy sędziów społecznych reprezentujących różne etyczności może zmniejszać ryzyko wydawania orzeczenia jako rezultatu ignorancji. Trzeba mieć też oczywiście na względzie, że kolegialne wydawanie decyzji samo w sobie nie jest gwarancją wydawania lepszych decyzji niż w składzie jednoosobowym³⁹.

Za wzbogacaniem dyskursu sądowego o sądy moralne sędziów społecznych przemawia również konieczność uwzględniania w procesie sądowego stosowania prawa Arystotelesowskiej kategorii *epieikeia* (słuszności)⁴⁰.

Aby wyjaśnić na czym polega *epieikeia*, należy wyjść od spostrzeżenia Stagiryty, że wszelkie prawo jest ogólne, a istnieją takie rzeczy, o których nie można wydać trafnego lub prawidłowego osądu w sposób ogólny. Błąd nie tkwi bowiem w ustawie, lecz w naturze rzeczy, gdyż taka jest od samego początku materia rzeczy⁴¹.

³⁶ A. MacIntyre, *Etyka i polityka*, Warszawa 2009, s. 276.

³⁷ B. Chyrowicz, *Moralne uwarunkowania ludzkiej kondycji*, „Przegląd Filozoficzny” 2016/1, s. 112.

³⁸ B. Chyrowicz, *Widok...*, s. 213.

³⁹ Wiesław Łukaszewicz zauważył na gruncie wyników badań psychologicznych, że „powiada się, że dwie głowy, to nie jedna. Kryje się za tym myśl, że kolektywne działanie i kolektywne myślenie jest bardziej efektywne, niż indywidualne. Tymczasem wyniki badań zdają się temu przeczyć (...). Grupowe myślenie niezmiernie rzadko przynosi mądre rozstrzygnięcie. (...) Pojawia się jednak pytanie, czy tak jak można mówić o zbiorowym myśleniu, można też wyodrębnić taką kategorię zjawisk, jak zbiorowa mądrość. Czy mądrość przejawiana przez jednostki multiplikuje się w grupie ludzi mądrych? Czy może jest przeciwnie – grupy mędrców okazują się mniej mądre niż każdy z mędrców oddzielnie? Potoczne doświadczenie i dane antropologiczne sugerują, że to pierwsze. Powszechność rozmaitych rad starców, rad plemiennych, narad rodzinnych i tak dalej wskazuje na to, że to pytanie nie jest pozbawione sensu. Wydaje się, że aby zbiorowa refleksja przynosiła mądre rezultaty, należałoby najpierw usunąć dwie podstawowe przyczyny błędów w myśleniu grupowym: nadmierną spójność grupy i władzę przywództwa. Innymi słowy, większe szanse powodzenia w osiąganiu mądrych wyników mają grupy heterogeniczne gwarantujące różnorodność stanowisk i pomysłów, niż grupy homogeniczne jednomyślnie wyznające te same wartości i zgodne w swoich pomysłach. Powodem, z jakiego tak się dzieje (a w każdym razie mogłoby tak być) jest fakt, że heterogeniczne grupy nie tylko charakteryzują się różnorodnością poglądów, lecz także trudniej w nich wymusić, czy też narzucić wszystkim jedne słuszne rozwiązanie. Dalej, większe szanse podjęcia mądrej decyzji mają grupy kierowane przez liderów miękkich, koncyliacyjnych, przez przywódców o umyśle otwartym niż grupy podporządkowane twardym, apodyktycznym, pewnym siebie liderom o skłonnościach autorytarnych”. Zob. W. Łukaszewski, *Mądrość i różne niemądrości*, Sopot 2018, s. 72–75.

⁴⁰ „[B]o i prawość, choć jest czymś lepszym od pewnego rodzaju sprawiedliwości sama jest czymś sprawiedliwym i jest czymś lepszym od sprawiedliwości nie dlatego, że się od niej różni rodzajem. A więc sprawiedliwość i prawość są tym samym i obie są szlachetne, to jednak prawość stoi wyżej. Wątpliwość zaś rodzi się stąd, że to, co prawe, jest wprawdzie sprawiedliwe, jednakże nie w znaczeniu sprawiedliwości stanowionej, lecz jest korekturą sprawiedliwości stanowionej”. Zob. Arystoteles, *Etyka Nikomachejska*, Warszawa 2012, 1137b8–12, s. 189; W. Galewicz, *Odpowiedzialność i sprawiedliwość w etyce Arystotelesa*, Kęty 2019, s. 320.

⁴¹ W. Galewicz, *Odpowiedzialność...*, s. 321.

Epieikeia polega na praktycznym korygowaniu prawa. Wpisuje się w legalizm pożądanym od sędziów. Jak zauważa bowiem Włodzimierz Galewicz zasadniczo uznaje się słuszność pewnej reguły prawnej. Jednak w pewnych sytuacjach, traktowanych jako wyjątkowe, w niedwuznaczny sposób przekracza się tę regułę – naruszając ją lub odstępując od niej. Co istotne, czyni się to kierując się poczuciem sprawiedliwości⁴². *Epieikeia* to zasada słusznych wyjątków. Jej przedmiotem jest pewien sposób postępowania, który W. Galewicz określił mianem czynienia prawnych wyjątków lub praktycznym korygowaniem prawa⁴³.

Dobrym przykładem stosowania tej kategorii w procesie orzekania sądowego jest postulowana przez Martę Nussbaum konieczność uwzględniania w procesie kształtowania kary okoliczności związanych z drogą życiową podsądnego i pewnej łagodności w osądzaniu. Jak zauważył Jacek Hołówka, Marta Nussbaum odwołuje się do wyobraźni sędziego, ale po to, aby sędzia wyobraził sobie, że to on sam stoi przed sądem⁴⁴. Świat *Epieikeia*, jak wskazała filozofka, to:

świat niedoskonałych ludzkich wysiłków i złożonych przeszkód w czynieniu tego, co dobre, świat, w którym ludzie czasem z premedytacją postępują źle, czasem też ich szyki psuje niewiedza, namiętność, bieda, złe wychowanie lub najróżniejsze przeszkody związane z konkretnymi okolicznościami. To świat, w którym złe rzeczy są czasem po prostu złe, czasem bardzo złe, lecz czasem – i to częściej, jeśli przyjrzeć się temu uważniej – nieco mniej złe, biorąc pod uwagę trudności, na jakie natrafia człowiek w swoich staraniach, aby postępować właściwie⁴⁵.

Autorka obficie czerpiąca z tradycji antycznej, zwłaszcza stoickiej, proponowała sędziom orzekającym podejście „narracyjno-medyczne”. Co ono oznacza? Dostrzeżenie przeszkód, z jakimi boryka się sprawca przestępstwa, jako przedstawiciel swojej kultury, płci, miasta czy państwa, ale przede wszystkim jako przedstawiciel rodzaju ludzkiego⁴⁶. Wydaje się, że łatwiej o taką perspektywę w procesie osądzania, jeśli w składzie orzekającym znajdują się przedstawiciele społeczeństwa reprezentujący różne wrażliwości i doświadczenia, niezwiązani tak silnie jak sędziowie zawodowi pewnymi utartymi standardami orzekania.

5. Deliberacja a wydawanie sądów moralnych

Jakie warunki powinno spełniać wydawanie sądów moralnych przez sędziów społecznych? Sędzia społeczny i sędzia zawodowy powinni rozstrzygać problemy wymagające namysłu moralnego w drodze deliberacji, która powinna mieć miejsce w trakcie narady sędziowskiej.

Deliberacja, jak zauważył Piotr W. Juchacz, wymaga zaistnienia co najmniej trzech elementów:

- 1) elementarnej kompetencji uczestnika wynikającej z zapoznania się z materiałem zagadnienia;

⁴² W. Galewicz, *Odpowiedzialność...*, s. 326.

⁴³ W. Galewicz, *Odpowiedzialność...*, s. 326.

⁴⁴ J. Hołówka, *Retributywizm*, w: J. Hołówka, B. Dziobkowski (red.), *Filozofia prawa. Normy i fakty*, Warszawa 2020, s. 727.

⁴⁵ M.C. Nussbaum, *Słuszność i miłosierdzie*, w: J. Hołówka (red.), *Słuszność i miłosierdzie. Filozofia moralności. Wina, kara i wybaczenie*, Warszawa 2000, s. 497.

⁴⁶ M.C. Nussbaum, *Słuszność...*, s. 510.

- 2) sformułowania własnego stanowiska będącego rezultatem refleksji, namysłu nad problemem;
- 3) obywatelskiej debaty, w której wszystkie propozycje mają szansę być uargumentowane i przedyskutowane⁴⁷.

Ważnym warunkiem prowadzenia deliberacji dotyczącej zagadnień wymagających osądu moralnego jest kompetencja do słuchania innych. Jak zauważyła Karolina M. Cern:

Chodzi tutaj o takie słuchanie innych, którzy również posługują się argumentami, iż owocuje to odnoszeniem się do nich właśnie przez pryzmat wysuwanych przez nich argumentów a nie czynników dla dyskusji irrelevantnych. Słuchanie argumentów innych ludzi zakłada bowiem otwartość na nie, a dokładniej gotowość do zmiany własnego stanowiska, sądu czy opinii w sytuacji, gdy inne argumenty, niż nasze będą ważniejsze, słuszniejsze⁴⁸.

Jest to więc komunikacyjno-dyskursywne słuchanie.

Wbrew pozorom, właśnie zderzenie się z różnymi argumentami uczestnika dyskursu może być wyzwaniem zarówno dla sędziów społecznych, jak i zawodowych. Jak zauważył Georg Lind większość ludzi ma problem z wysłuchaniem racji oponenta, zaś dodatkowa ocena przytoczonych przezeń argumentów jawi im się jako niewykonalna. Autor powołując się na miarodajne wyniki badań psychologicznych wskazał, że większość ludzi dąży do zasymilowania argumentów zgodnych z własnym stanowiskiem⁴⁹. Ponadto wydawanie sądów moralnych powinno być oparte na nieustannie rozwijanej kompetencji sędziego, a nie na emocjach, intuicjach czy uprzedzeniach bądź tzw. zdrowym rozsądku.

Wymierzanie sprawiedliwości, czemu służy wydawanie sądów moralnych wymaga *praxis*. Zauważał to już Gustav Radbruch, co obrazuje następujący *passus*:

Pośród wszystkich cnót sprawiedliwość najmniej polegać może na intuicji. Nie można jej pozostawić uczuciu i nieuczonemu sumieniu (...). Sprawiedliwość zakłada abstrakcję dwójakiego rodzaju: wymaga ona postawienia się w cudzym położeniu, i właśnie dlatego także potraktowania tego położenia w kategoriach ogólnych. Owo przeniesienie i generalizacja wymagają zaś nie tylko znacznego dystansu do własnych emocji, lecz także zdolności osądu teoretycznego (zakładającego poczucie sprawiedliwości obiektywnej (*das Gefühl für objektive Gerechtigkeit*)). Zdolność taką trudno osiągnąć bez ćwiczeń⁵⁰.

Wydawanie sądów moralnych wymaga zatem pewnych umiejętności, które określa się mianem kompetencji moralnej. Kompetencja moralna to zdolność do podejmowania decyzji i wydawania sądów, które są moralne (tzn. oparte na pryncypiach wewnętrznych

⁴⁷ P.W. Juchacz, *Demokracja. Deliberacja. Partycypacja. Szkice z teorii demokracji ateńskiej i współczesnej*, Poznań 2006, s. 17. Można, parafrazując słowa B. Chyrowicz, powiedzieć, że to czas na sędziów, a nie sędziowie mają czas. Zob. B. Chyrowicz, *Moralne uwarunkowania...*, s. 107. Wydaje się wręcz, że proces sądowy, który ma realizować wartości w postaci pewności podejmowania decyzji sądowych nie sprzyja myśleniu moralnemu, które, jak zauważyła Hannah Arendt, wymaga przerwania bieżącej aktywności życiowej i wręcz samotności. Zob. H. Arendt, *Odpowiedzialność i władza sędzienna*, Warszawa 2003, s. 127. Ograniczenia deliberacji wynikają z obciążenia sędziów zawodowych bieżącymi obowiązkami.

⁴⁸ K.M. Cern, *Demokracja jako forma życia w XXI wieku*, w: K.M. Cern, P.W. Juchacz, E. Nowak (red.), *Edukacja...*, s. 67.

⁴⁹ G. Lind, *Jak uczyć studentów wypowiadania się i słuchania innych? Wzmacnianie kompetencji moralno-demokratycznych*, w: K.M. Cern, P.W. Juchacz, E. Nowak (red.), *Edukacja...*, s. 27.

⁵⁰ G. Radbruch, *Bildungs- und Religionspolitik. Politische Schriften aus der Weimarer Zeit*, t. 13, cz. 2, s. 264. Cyt. za: E. Nowak, G. Lind, *Dyskursywna wolność a sąd moralny. O destruktywnym wpływie stanu wojennego na edukację demokratyczną wśród studentów (1977–1983)*, w: K.M. Cern, P.W. Juchacz, E. Nowak, (red.), *Edukacja...*, s. 147.

oraz zgodne z tymi sądami⁵¹). Kompetencja sądenia moralnego obejmuje jednak więcej, aniżeli indywidualną zdolność refleksji. Należy do niej bowiem również zdolność dyskursu moralnego⁵². Moralna kompetencja może być użyteczna w różnych sferach życia⁵³. Mogą one być z powodzeniem rozwijane zarówno przez sędziego społecznego, jak i zawodowego.

Obywatel demokratyczny, jak zauważył G. Lind, powinien być zdolny do zaakceptowania i operowania argumentami jako środkami rozwiązywania konfliktów, operowania powszechnie zaakceptowanymi poglądami, orientacjami ewentualnie pryncypiami moralnymi w celu oszacowania argumentów⁵⁴. Ewa Nowak i Georg Lind zauważyli, że: „Uniwersalne zasady moralne, poszczególne prawa i wolności są materią zbyt skomplikowaną, aby można ją było pozostawić naiwnej interpretacji i zastosowaniu przez obywateli demokratycznego państwa. Obywatele potrzebują wyższego rzędu kompetencji sądenia moralnego i kompetencji dyskursywnych”⁵⁵. Zgodnie z metodami adaptującymi 6 typów orientacji moralnych Lawrence’a Kohlberga (gdzie każde dwa sąsiadujące ze sobą typy reprezentują poziomy: przedkonwencjonalny – oparty na strachu, autorytecie czy konformizmie, konwencjonalny – oparty na regułach społecznych, w tym na prawie oraz postkonwencjonalny – oparty na konsensusie społecznym lub uniwersalnych pryncypiach)⁵⁶ wartość osądu i decyzji może mieć różną jakość moralną wypływającą z jakości uzasadnienia według tych orientacji. Najwyższą wartość będą mieć sądy, decyzje, rozstrzygnięcia mające uzasadnienia postkonwencjonalne, które jednak mogą też uzasadniać (legitymizować) konwencje prawne. Obywatele i profesjonalne podmioty uosabiają tę samą kompetencję zdolną to różnicować i mogą osiągać równie wysoką lub niską kompetencję moralną.

Rozwiązanie trudnych problemów orzecznich w praktyce sądowej będzie wymagało sięgnięcia po argumentację moralną właśnie z poziomu postkonwencjonalnego. Jak zauważyła Anna Malitowska, według ujęć odwołujących się do Lawrence’a Kohlberga, kompetencja do wydawania sądów moralnych charakteryzuje się tym, że dysponując nią jest w stanie rozwiązywać dylematy moralne, które są nierozwiązywalne na poziomach wcześniejszych. Jest to możliwe, ponieważ tego rodzaju argumentacja stawia pod znakiem zapytania obowiązujące społecznie normy i wartościowania, przekraczając horyzont świadomości społecznej, treści dyktowane przez zdrowy rozsądek czy konwencje społeczne⁵⁷.

Pewnym zagrożeniem dla jakości deliberacji moralnej z udziałem obywateli-sędziów społecznych może być zastępowanie sądów moralnych opartych na zasadach moralnych przyjętych przez autora sądu – uprzedzeniami, stereotypami czy obiegowymi opiniami. Istnieje bowiem niebezpieczeństwo, że miejsce racjonalnych sądów moralnych wydawanych przez sędziów społecznych zajmą emocje, uprzedzenia czy opieranie się na autorytecie. Na problem mylenia emocji czy uprzedzeń żywionych przez członków społeczeństwa z przekonaniami moralnymi zwracał uwagę Ronald Dworkin w pracy *Biorąc*

⁵¹ L. Kohlberg, *Development of moral character and moral ideology*, w: M.L. Hoffman, L.W. Hoffman (red.), *Review of Child Development Research*, t. I, Nowy Jork 1964, s. 425, za: E. Nowak, G. Lind, *Dyskursywna wolność...*, s. 131.

⁵² E. Nowak, G. Lind, *Dyskursywna wolność...*, s. 131.

⁵³ G. Lind, *How to teach morality: promoting deliberation and discussion, reducing violence and deceit*, Berlin 2016, s. 28.

⁵⁴ G. Lind, *Jak uczyć...*, s. 22.

⁵⁵ E. Nowak, G. Lind, *Dyskursywna wolność...*, s. 131.

⁵⁶ E. Nowak, *Dysonans a porządek argumentacji*, w: P. Orlik, K. Przybyszewski (red.), *Filozofia a sfera publiczna*, Poznań 2012, s. 144–145.

⁵⁷ A. Malitowska, *Etyka usług profesjonalnych*, Bydgoszcz 2014, s. 244.

prawa poważnie dyskutując z tezami Patricka Devlina. Filozof przedstawiał słabości postaw moralnych społeczeństwa, dyskutując z moralizmem prawa proponowanym przez P. Devlina. Przekonująco wykazał, że to co ma uchodzić za przekonania moralne w istocie jest powtarzaniem cudzych przekonań, a także osobistej reakcji emocjonalnej czy uprzedzeń⁵⁸. Wydaje się, że może temu przeciwdziałać podwyższanie kompetencji moralnej zarówno sędziów społecznych, jak i zawodowych.

Można się zastanawiać, czy sądy moralne sędziów społecznych są w dostatecznym stopniu komunikowalne, zwłaszcza wobec społeczeństwa, czyli mówiąc językiem analitycznej teorii prawa – adresatów kompetencji przysługującej sędziemu społecznemu.

Na pewno walorem jest to, że sędzia społeczny ma prawo i obowiązek ujawnić swój głos w toku narady sędziowskiej na równi z innymi sędziami zawodowymi. Karl Popper krytykował – z liberalnego punktu widzenia – opinię publiczną, która z racji swojej anonimowości jest władzą nieponoszącą odpowiedzialności. Może ona stać się w swoich zinstytucjonalizowanych formach władzą despotyczną⁵⁹. Nie ma takich obaw w przypadku stanowiska wyrażonego przez obywatela w toku narady nad treścią orzeczenia. Należy jednakże zauważyć, że sędziowie społeczni są w zasadzie zwolnieni z obowiązku przedstawiania racji swojego rozumowania moralnego wobec adresatów wydanego orzeczenia.

Specyfiką sądów moralnych jest ich roszczenie do obiektywnej słuszności. Dokonując oceny moralnej nie tylko wyraża się swoją postawę wobec określonego faktu, ale także implikuje, że istnieją racje uzasadniające takie przeżycie, które są wystarczające do tego, aby sąd ten został uznany przez każdą racjonalną jednostkę⁶⁰. Innymi słowy, tego rodzaju sądy mają roszczenie do powszechnej ważności, co oznacza, że mają dotyczyć nie każdorazowo ocenianego działania, lecz wszystkich do niego podobnych i zgodzić się powinny nań wszystkie inne (wolne od przesądów) osoby wydające sądy⁶¹. Sędziowie społeczni nie mają niestety okazji, aby przekonywać innych obywateli o słuszności wyrażonych sądów moralnych, które legły u podstaw wydanego orzeczenia. Motywowanie wydanego rozstrzygnięcia przez sędziego społecznego należy do wyjątków⁶².

Należy zwrócić uwagę, że nawet w przypadku złożenia zdania odrębnego ławnik nie ma obowiązku motywowania swojego stanowiska (art. 114 § 3 k.p.k.)⁶³. Co więcej, z punktu widzenia budowania odpowiedzialności sędziego społecznego za orzeczenie, zwłaszcza przed społeczeństwem, które reprezentuje, wysoce dyskusyjne jest zwolnienie go z obowiązku podpisania orzeczenia (art. 115 § 2 k.p.k.)⁶⁴. Warto zatem rozważyć

⁵⁸ R. Dworkin, *Biorąc prawo poważnie*, Warszawa 1998, s. 445–447. Zob. też T. Pietrzykowski, *Etyczne problemy prawa*, Warszawa 2011, s. 82–84.

⁵⁹ K. Popper, *W poszukiwaniu lepszego świata. Wykłady i rozprawy z lat trzydziestych*, Warszawa 1997, s. 185.

⁶⁰ T. Pietrzykowski, *Etyczne problemy...*, s. 41.

⁶¹ A. Malitowska, *Etyka...*, s. 105.

⁶² Zgodnie z § 119 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 18.06.2019 r. – Regulamin urzędowania sędziów powszechnych (Dz. U. z 2019 r. poz. 11410): „Orzeczenie i jego uzasadnienie sporządza przewodniczący posiedzenia lub rozprawy lub sędzia sprawozdawca”. Zgodnie z ust. 2 przywołanego paragrafu: „W razie, gdy sporządzenie pisemnego uzasadnienia orzeczenia przez przewodniczącego posiedzenia lub rozprawy lub sędziego sprawozdawcę nie jest możliwe lub napotyka przeszkody, których czasu trwania nie można przewidzieć, na zarządzenie przewodniczącego wydziału uzasadnienie sporządza inny sędzia lub ławnik, który brał udział w wydaniu orzeczenia. Jeżeli sporządzenie pisemnego uzasadnienia jest niemożliwe, przewodniczący wydziału czyni o tym wzmiankę w aktach sprawy”.

⁶³ „Jeśli ustawa nie wymaga sporządzenia uzasadnienia wraz z wydaniem orzeczenia, w razie zgłoszenia zdania odrębnego, uzasadnienie należy sporządzić z urzędu w terminie 7 dni od wydania orzeczenia, a składający zdanie odrębne dołącza w ciągu następujących 7 dni jego uzasadnienie, obowiązek ten nie dotyczy ławnika”.

⁶⁴ „W sprawach rozpoznawanych w składzie sędziego i dwóch ławników uzasadnienie podpisuje tylko przewodniczący, chyba że zgłoszono zdanie odrębne. W sprawach rozpoznawanych w składzie dwóch sędziów i trzech ławników uzasadnienie podpisują obaj sędziowie, chyba, że zgłoszono zdanie odrębne”.

rewizję obowiązujących norm prawnych w kierunku wzmocnienia komunikowalności wyników rozumowania moralnego sędziów społecznych.

6. Zakończenie

Istotnym wkładem sędziów społecznych w wyrokowanie jest wydawanie sądów moralnych. Są one konieczne w procesie sądowego stosowania prawa, co obrazują wskazane wyżej przykłady. Potencjał obywateli zdolnych do wydawania racjonalnych sądów moralnych jest argumentem za wzmocnieniem składów orzekających za pomocą ławników.

Troską sędziów społecznych, ale i sędziów zawodowych powinno być podwyższanie kompetencji moralnych. Troską prawodawcy powinna być natomiast zmiana obowiązujących norm, aby zwiększać odpowiedzialność ławników za wydawane orzeczenia i przeprowadzane rozumowanie moralne, a także – co jest postulowane przez wielu przedstawicieli nauki – wprowadzenie jako zasady orzekania w procesie karnym sędziów zawodowych wraz z sędziami społecznymi.

Remarks on Lay Judges in Polish Criminal Process Passing Moral Judgements

Abstract: The article addresses the issue of the participation of lay judges in passing moral judgements during the stage of adjudication. It attempts to realize the postulate of external integration of jurisprudence by combining the achievements of legal studies and moral philosophy as well as public philosophy in research work.

The basic theses of the article are as follows: lay judges-citizens have the moral competence to pass moral judgements during the process of adjudication. There is no reason to consider a professional judge better prepared to pass moral judgements than a lay one. A broadening of the court panels to include citizens can be seen as a remedy for issues such as: conformism, ignorance, intellectual errors in the judicial discourse. Furthermore, citizens are capable of supplementing the judicial process of application of law with Aristotelian category of reasonableness. The article presents also the threats resulting from lay judges' participation in the process of passing morel assessments in the criminal process.

Keywords: moral competence, professional judges, lay judges, moral reasoning

BIBLIOGRAFIA / REFERENCES:

- Arendt, H. (2003). *Odpowiedzialność i władza sądenia*. Warszawa: Prószyński i Ska.
- Bartnik, A.S (2009). *Sędzia czy kibic? Rola ławnika w wymiarze sprawiedliwości III RP*. Warszawa: Trio.
- Cern, K.M (2008). Demokracja jako forma życia w XXI wieku. In K.M. Cern, P. Juchacz, E. Nowak (eds.), *Edukacja demokratyczna*. Poznań: Wydawnictwo Instytutu Filozofii UAM.
- Chyrowicz, B. (2016). Moralne uwarunkowania ludzkiej kondycji. *Przegląd Filozoficzny I*, 101–123.
- Chyrowicz, B. (2021). *Widok stąd. Dlaczego działamy tak a nie inaczej*. Kraków. Wydawnictwo Znak.
- Galewicz, W (2019). *Odpowiedzialność, sprawiedliwość w etyce Arystotelesa*. Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki.
- Dworkin, R. (1998). *Biorąc prawo poważnie*. Warszawa. Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Girdwoyń, K. (2021). *Udział sędziów zawodowych w rozstrzyganiu spraw karnych. Perspektywa prawnoporównawcza*. Warszawa. C.H. Beck.
- Hegel, G.W (1969). *Zasady filozofii prawa*. Warszawa: Wydawnictwo PWN.
- Hołówka, J. (2020). Retrybtywizm. In J. Hołówka, B. Dziobkowski (eds.), *Filozofia prawa. Normy i fakty*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Jaroszyński, P. (1999). In M.A. Krąpiec, S. Kamiński, A. Maryniarczyk, P. Jaroszyński (eds.), *Wprowadzenie do filozofii*. Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL.
- Janusz-Pohl, B. (2014). Konstrukcja niedopuszczalności czynności karnoprosesowej. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny 4*, 161–173.

- Janusz-Pohl, B. (2014). In P. Wiliński (ed.), *System prawa karnego procesowego. Tom III. Zasady procesu karnego. cz. 2. Zasada udziału czynnika społecznego*. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Juchacz, P.W (2006). *Demokracja. Deliberacja. Partycypacja. Szkice z teorii demokracji ateńskiej i współczesnej*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe IF UAM.
- Juchacz, P.W., Cern, K.M., Nowak, E. (2014). Filozofia publiczna: realistyczna utopia, dynamiczne instytucje. *Principia LXVII-LXVIII*, 5–20.
- Juchacz, P.W. (2016). Trzy tezy o sędziach społecznych i ich udziale w wymiarze sprawiedliwości w Polsce. *Filozofia Publiczna i Edukacja Demokratyczna 1*, 155–168.
- Kozak, A. (2008). Kryzys podstawności prawa. In O. Bogucki, S. Czepita (eds.), *System prawny a porządek prawny*. Szczecin: Wydawnictwo Naukowe USz.
- Kohlberg, L. (1964). Development on moral charakter and moral ideology. In M.L. Hoffmman, L.W. Hoffman (eds.), *Reviw of Child Development Research, vol. I*. New York: Russel Sage Morality Foundation.
- Kosonoga, J. (2016). Skład sądu na rozprawie głównej. *Ius Novum 4*, 83–101.
- Kosonoga, J. (2017). In R.A. Stefański, S. Zabłocki (eds.), *Kodeks postępowania karnego. Tom I. Komentarz do art.1-166*. Warszawa. Wolters Kluwer.
- Kubicki, L., Zawadzki, S. (1970). *Udział ławników w postępowaniu karnym. Opinie a rzeczywistość. Studium prawnempiryczne*. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze.
- Lang, W. (2005). Zasada clara sunt interpretanda w kontekście zasady ignorantia iuris nocet oraz zasady zaufania obywateli do praw. In S. Wronkowska (ed.), *Polska kultura prawna a proces integracji europejskiej*. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Leszczyński, L. (1986). *Klauzule generalne w stosowaniu prawa*. Lublin: Wydawnictwo Naukowe UMCS.

- Lind, G. (2008). Jak uczyć studentów wypowiedziania się i słuchania innych. Wzmocnienie kompetencji moralno-demokratycznych. In K.M. Cern, P.W. Juchacz, E. Nowak (eds.), *Edukacja demokratyczna*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe IF UAM.
- Lind, G. (2016). *How to teach morality: promoting deliberation and discussion, reducing violence and deceit*. Berlin. Logos Verlag Berlin.
- Łukaszewski, W. (2018). *Mądrość i różne niemądrości*. Sopot: Smak Słowa.
- Malitowska, A. (2014). *Etyka usług profesjonalnych*. Bydgoszcz: Oficyna Wydawnicza Epigram.
- Maroń, G. (2020). Sędziowie, jako „arbitrzy moralni” i „moralisci” na przykładzie wybranych orzeczeń sądów karnych. *Prokuratura i Prawo 10-11*, 5–38.
- Macintyre, A. (2009). *Etyka i polityka*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Nowak, E., Lind, G. (2009). Dyskursywna wolność a sąd moralny. O destruktywnym wpływie stanu wojennego na edukację demokratyczną. In K.M. Cern, P.W. Juchacz, E. Nowak (eds.). *Edukacja demokratyczna*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Instytutu Filozofii UAM.
- Nowak, E. (2012). Dysonans a porządek argumentacji In P. Orlik, K. Przybyszewski (eds.), *Filozofia a sfera publiczna*. Poznań. Wydawnictwo Naukowe IF UAM.
- Nussbaum, M.C. (2000). *Słuszność i miłosierdzie. Filozofia moralności. Wina, kara i wybaczenie*. Warszawa: Aletheia.
- Pohl, Ł. (2007). *Struktura normy sankcjonowanej w prawie karnym*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Popper, K. (1997). Opinia publiczna. In K. Popper, *W poszukiwaniu lepszego świata. Wykłady i rozprawy z lat trzydziestych*. Warszawa: Wydawnictwo PWN.
- Pietrzykowski, T. (2011). *Etyczne problemy prawa*. Warszawa: Lexis Nexis.

- Radbruch, G. (1987). *Bildungs und Religionspolitik. Politische Schriften aus der Weimarer Zeit, cz. II*. C.F. Müller Juristischer Verlag.
- Rawls, J. (1951). Outline of decision procedure of ethics. *The Philosophical Review* 2, 177–197.
- Sitniewski, P. (2011). Analiza wyników ankiet w zakresie wyboru ławników, jakości ich pracy oraz funkcjonowaniu w ramach wymiaru sprawiedliwości. In J. Ruszewski (ed.), *Ławnicy społeczni w teorii i praktyce*. Suwałki: Centrum Aktywności Społecznej „Pryzmat”.
- Smolak, M., Smolak, T. (2017). Oceny moralne w rozumowaniu sędziowskim. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 2, 31–46.
- Smolak, T. (2020). In M. Smolak, W. Sadurski, T. Chirkowska-Smolak (eds.), *Rozum publiczny – uzasadnienie sądowe – umysł sędziego*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Waltoś, S. (2011). Ławnik-czy piąte koło u wozu? In T. Grzegorzcyk (ed.), *Funkcje procesu karnego. Księga jubileuszowa Profesora Janusza Tyłmana*. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Waltoś, S., Hofmański, P. (2018). *Proces karny. Zarys systemu*. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Wiliński, P., Zabłocki, S. (2019). Sądy społeczne i sędziowie społeczni w procesie karnym. In M. Rogacka-Rzewnicka, H. Gajewska-Kraczkowska (eds.), *Istota i zasady procesu karnego. 25 lat później. Księga poświęcona pamięci Profesora Andrzeja Murzynowskiego*. Warszawa. Wolters Kluwer.
- Wróblewski, J. (1973). *Wartości a decyzja sądowa*. Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Wróblewski, J. (2015). Stosowanie prawa (model teoretyczny). In M. Zirk-Sadowski (wybór i wstęp), *Jerzy Wróblewski. Pisma wybrane*. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Zagrodnik, J. (2013). *Model interakcji postępowania przygotowawczego oraz postępowania sądowego w procesie karnym*. Warszawa: C. H. Beck.

Zieliński, M. (1979). *Poznanie sądowe a poznanie naukowe*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.

Zgryzek, K. (2019). Ławnik – znikająca instytucja. In M. Rogacka-Rzewnicka, H. Gajewska-Kraczkowska (eds.), *O poglądach Profesora Andrzeja Murzynowskiego. Istota i zasady procesu karnego. 25 lat później. Księga poświęcona pamięci Profesora Andrzeja Murzynowskiego*. Warszawa. Wolters Kluwer.